

Biebrzańskie Wieści

Gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego

numer 21 zima 2017



Biebrzański
Park Narodowy

tu trasa o bagnach i łąkach



fot. Cezary Werpachowski

2017 rokiem Górnej Biebrzy



fot. M. Marczakiewicz

Jest takie miejsce nad Biebrzą, gdzie wsie i miasteczka na wyspach i półwyspach wchodzą pomiędzy torfowiska i moczary w dolinie rzeki. Tu najlepiej widać współistnienie człowieka i przyrody. Tu sąsiadztwo jest najbliższe. W tym miejscu wszystko się zaczyna, bo to tu znajdują się źródła rzeki, która dla przyrody i wielu ludzi stanowi najważniejszy element egzystencji. Zazwyczaj nie doceniamy tego, co już posiadamy, co wydaje się nam darmowe i tym bardziej mało cenne. Wartość północnego basenu Biebrzy warto rozpatrywać zastanawiając się co utracimy jeśli nie będziemy chronić tego obszaru.

Dlaczego górny basen jest taki ważny?

Górny basen Biebrzy zwany też północnym zachował w dużej mierze swą naturalność, dominują tutaj rozległe torfowiska niskie o charakterze mechowisk. Głębokość warstw torfu sięga tu od 3 do 8 metrów i jest to głównie torf mszarny. Tak duże pokłady narastały przez tysiące lat od końca ostatniego zlodowacenia. Na tym terenie znaleźć można rośliny uznane za relikty polodowcowe, występuje tu także wiele innych rzadkich i ginących roślin.



Rosiczka, fot. C. Werpachowski

Wielniaczka alpejska i wielniaczka delikatna - to one wraz z mgłami znad bagiennych łąk są źródłem nazw miejscowości z odniesieniami do bieli. Storzycy: kukułka krwista żółtawa, kruszczyk



Kruszczyk Błotny
fot. C. Werpachowski

błotny, lipiennik Loesela - to najcenniejsze kwiaty z torfowisk w dolinie rzeki o bardzo tajemniczych zwyczajach. Goździk pyszny - jego piękne kwiaty mogą kojarzyć się z 8 marca. Wielosił błękitny i niebielistka trwała - ich kwiaty są jak kawałki nieba wśród zieleni. Owadożerne rosiczki: długolistna i okrągłolistna - ściśle związane z torfowiskami. Kolejne rzadkie i chronione rośliny to brzoza niska, gnidosz królewski, wierzba lapońska i skalnica torfowiskowa. Oprócz ww. występuje także kilka rzadkich gatunków turzyc, paprotników i mszaków, m.in. turzycyca dwupienna, strunowa i bagienna, nerecznica grzebieniasta, haczykowiec błyszczący i mszar krokiewkowaty. O wysokiej wartości przyrodniczej obszaru górnego basenu

świadczą również to, iż ponad 20% jego powierzchni w granicach PN zajmują siedliska Natura 2000 (1106/5263 ha). Najwięcej powierzchni zajmują: torfowiska alkaliczne o charakterze mechowisk, lasy grądowe (grąd środkowoeuropejski), bory i brzeziny bagiennie, torfowiska przejściowe i trzęsawiska. Otwarte siedliska podmokłe przyciągają rzadkie gatunki ptaków, na szczególną uwagę zasługują: błotniak łąkowy, dubelt, pliszka cytrynowa i wodniczka. Znakomite tereny łowieckie mają tu także orliki krzykliwe.

Górny basen to nie tylko niezmienną przyrodą. Dobrze zachowane i bogate dziedzictwo kulturowe tego terenu świadczy o jego wartości i odrębności na tle doliny Biebrzy. Dawna architektura drewniana i sztuka tworzenia w drewnie pozostawiła na tym terenie wiele pięknych obiektów, które przyciągają turystów i napawają dumą mieszkańców. Ozdobne elementy i zwieńczenia budynków, obiekty sakralne, drewniane stodoły, spichlerze, wiatraki tworzą lokalny koloryt i zachwycają wszystkich odwiedzających te strony gości.

Dla ludzi

Prawie 90% powierzchni stanowią na tym terenie grunty prywatne. Tylko niewielką część stanowi własność Parku. W celu właściwego prowadzenia działań ochronnych BbPN dąży do scalenia chronionych powierzchni cennych siedlisk. Od 2012 roku w górnym basenie realizowany jest projekt „Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy”. Celem projektu jest ochrona i utrzymanie zagrożonych, cennych i rzadkich gatunków flory i fauny oraz zachowanie ich siedlisk na mokradłach objętych siecią Natura 2000. W ramach projektu przewidziane były nie tylko działania dotyczące ochrony przyrody. Walory przyrodnicze będą motorem dla zrównoważonego rozwoju lokalnego, szczególnie turystyki. Wśród działań projektowych były m.in. wyjazdy szkoleniowe dla mieszkańców, warsztaty dla mieszkańców i lokalnych samorządów: „Bagna - nie tylko łąki”, „Las - nie tylko drzewa” i „Woda dla Natury”, wyremontowano kilka kilometrów dróg dojazdowych, które

będą służyć mieszkańcom. Dla lokalnej społeczności i turystów wybudowano także kilka obiektów infrastruktury turystycznej: 5 wież widokowych, 6 wiat turystycznych, 12 zadaszeń i 2 kładki (Szuszałewo i Nowy Lipsk). Szczególnie często odwiedzana jest kładka, w pobliżu Szuszałewa. Warto dodać, że w zeszłym roku wszystkie inwestycje planowane na terenie gmin naszych sąsiadów uzyskały pozytywne opinie Parku. Opinie dotyczyły zarówno inwestycji prywatnych, jak i sektora publicznego.

BbPN dba o dobrosąsiedzkie stosunki w górnym basenie. Sianokosy, które są już na stałe zrosnione z wrzesniowym pejzażem Parku, również przenosimy



Torfowisko z kukułkami krwistymi pod Szuszałewem fot. P. Tałałaj

do górnego basenu. W tym roku, 9 września, najmężniejsi kosiarze świata staną w szranki, by walczyć o tytuł „Mistrza Świata w Koszeniu Bagiennych Łąk dla Przyrody” w okolicach Szuszałewa. Lokalizacja jest nieprzypadkowa, promujemy i zapraszamy do współpracy naszych bliskich sąsiadów z Lipska i Dąbrowy, robimy także krok w stronę partnerów z Litwy i Białorusi. Latem BbPN planuje również uczestnictwo w lokalnych imprezach na terenie górnego basenu.



Torfowisko pod Nowym Lipskiem, fot. P. Tałałaj

Wiosną planowana jest wyprawa do źródeł ... oczywiście Biebrzy. Park we współpracy ze szkołą w Nowym Dworze będzie prowadził w okolicach Bobry Wielkiej akcję ochrony płazów na drodze podczas wiosennej migracji w pobliżu zbiornika retencyjnego.

Bogdan Browarski, Dział Edukacji i Udostępniania BbPN

W numerze:

Rok Górnej Biebrzy	1
Wywiad z dyrektorem BbPN	2-3
Natura dzika	4
Mokradła kontra żywoły	5
Renaturyzacja siedlisk Górnej Biebrzy	6
Artystka z Goniądza	7
Rozmowa z Burmistrzem Rajgrodu	7
Co słysząc w Parku	8

Biebrzański Park Narodowy serdecznie zaprasza



Wodniczka, fot. G. T. Kłosowscy

do udziału w **60. Wszechnicy Biebrzańskiej**, która odbędzie się w dniach 4-5 marca br. o godz. 9.30 w siedzibie BbPN. Podczas pierwszego dnia Wszechnicy uczestnicy będą mieli okazję wysłuchać wykładów znakomitych ornitologów. Tematem spotkania będą ptaki. Drugi dzień Wszechnicy to tradycyjnie dzień terenowy.

Na koniec proponujemy wspólne ognisko.



Jeszcze raz serdecznie zapraszamy!

Wywiad z dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego Andrzejem Grygorukiem



Dyrektor BbPN - Andrzej Grygoruk

CW: Nie jest Pan człowiekiem znikąd. W Biebrzańskim PN pracuje Pan już 16-17 lat?

Wcześniej - od 1988 r., przez 12 lat pracowałem w Narwiańskim PK i później tworzyłem Narwiański Park Narodowy, w którym pracowałem do końca lipca 2000 roku. Do Biebrzańskiego PN przeszedłem 1 sierpnia 2000 r. za namową ówczesnego Dyrektora Pana Grzegorza Bieleckiego. Kierowałem pionem społecznych funkcji Parku i tak to trwało prawie 15 lat, do dnia 5 stycznia 2015 roku, kiedy Dyrektor Skąpski zlikwidował to stanowisko. Od maja 2015 do 5 października 2016 r. pracowałem w Zespole Projektu „Ochrona siedlisk mokradłowych Górnej Biebrzy”, w którym byłem koordynatorem ds. ochrony przyrody, a następnie koordynatorem ds. komunikacji. Równocześnie od 2013 roku byłem pełnomocnikiem Dyrektora ds. regulacji stanu posiadania. W tym czasie przygotowałem 61 wniosków do NFOŚiGW o dotacje na zakup gruntów, na podstawie których kupiłem 1200 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa podpisując 627 aktów notarialnych. Dzięki temu, i oczywiście dotacji NFOŚiGW, każdego dnia wzbogacałem BbPN o 1 hektar gruntu. A każdy hektar innej własności w parku narodowym, to jeden problem. A więc uchroniłem Park przed potencjalnymi 1200. problemami.

CW: Jest Pan z wykształcenia ekonomistą. Czy to pomaga, czy też trochę komplikuje pełnienie funkcji szefa parku narodowego?

Jestem ekonomistą w zakresie ekonomiki rolnictwa. Na studiach miałem m.in. takie przedmioty jak: ochrona środowiska, historia stosunków wla-

snościowych, geodezja i taksacja rolnicza, elementy prawa, prawo rolne, prawo pracy, prawo gospodarcze, polityka społeczna, polityka ekonomiczna i planowanie, socjologia pracy, finanse, organizacja i zarządzanie, socjologia wsi, polityka rozwoju regionu, planowanie przestrzenne. Jak widać są to przedmioty, które jak najbardziej są przydatne w codziennej pracy dyrektora. Myślę, że takie przedmioty społeczno-prawno-administracyjne są niewątpliwym atutem w zarządzaniu parkiem narodowym, a brakuje ich absolwentom studiów przyrodniczych, którzy pracują w ochronie przyrody. To, że studiowałem na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku nie oznaczało też, że studiowałem na gorszej uczelni niż samodzielny uniwersytet. Wręcz odwrotnie, w tym czasie, w latach 1976-1980, większość znakomitych profesorów, np. prawnicy: profesor Andrzej Stelmachowski, prof. Adam Strzembosz, prof. Ewa Łętowska, prof. Lech Falandysz, czy dr Jarosław Kaczyński, przyjeżdżało do nas na wykłady z Uniwersytetu Warszawskiego, bo uważali, że studenci z małych ośrodków tzw. „prowincjonalnych” powinni mieć możliwość słuchania takich samych wykładów jak studenci z dużych ośrodków akademickich. Zatem studia na ówczesnej „Fili UW” w Białymstoku w niczym nie odbiegały od poziomu Uniwersytetu Warszawskiego. Miałem też przez 4 semestry ochronę środowiska z leśnikiem prof. Mestwinem Stanisławem Kostką. Ten przedmiot tak się wtedy nazywał, ale profesor otwierał nam oczy na wartości środowiska. Dzisiaj nazwalibyśmy ten przedmiot „świadczania ekosystemów”, czyli pokazanie korzyści ekonomicznych i pozaekonomicznych, jakie człowiek i gospodarka odnoszą dzięki przyrodzie. Z profesorem jeździłem wtedy na konferencje naukowe poświęcone tej tematyce. Wymieniłem tylko niektóre elementy mego wykształcenia, które pomagają mi w pełnieniu funkcji dyrektora. W 1999 roku, skończyłem też studia podyplomowe „Ochrona parków narodowych” na Wydziale Leśnym SGGW w Warszawie. Od młodości obserwowałem ptaki. Na początku lat 80. poznałem wielu kolegów ornitologów, a ponieważ łączyła nas pasja, a ornitologami nie byliśmy, więc założyliśmy w Białowieży Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Jest to jedno z prężniej działających towarzystw w Polsce. Z członkami tego Towarzystwa utrzymuję do dziś miłe kontakty i jak czas pozwala uczestniczę w corocznym Zjeździe PTO.

CW: Wszystkim wiadomo, że jednym z podstawowych problemów, z jakimi zmaga się każdy park narodowy -

w tym BbPN - jest zachowanie poprawnych relacji z lokalną społecznością, samorządami, rolnikami. Jak to rozwiązać?

Podobało mi się hasło dr Przemysława Nawrockiego, członka obecnej Rady Naukowej Parku, „Chronić przyrodę z ludźmi i dla ludzi”. Obecnie do hasła Biebrzańskiego Parku Narodowego „W trosce o bagna” dodałem „W trosce o bagna i ludzi”. Niech to będzie misja Parku i naszej działalności. Jak to wcielić w życie? To trudna sprawa wobec przerwy spowodowanej brakiem przez 1,5 roku osoby odpowiedzialnej za społeczne funkcje Parku. Mam nadzieję na odnowienie i „rewitalizację” i w końcu „symbiozę” - mówiąc językiem przyrodniczym - dawnych dobrych kontaktów z samorządami gminnymi, starostwami, nadleśnictwami, lokalnymi organizatorami turystyki, rolnikami i wieloma innymi służbami. Będę wspierał te działania, które są korzystne zarówno dla Parku, jak i lokalnej społeczności, a przede wszystkim nie będą przeszkadzały. Rozwiązanie jest proste, społeczność lokalną trzeba traktować jako sprzymierzeńców, jako osoby z którymi trzeba współpracować, rozmawiać, uzgadniać, wyjaśniać, nawzajem się edukować etc.

CW: Wracam jeszcze raz do poprzedniego pytania. Rolnicy mający swoje grunty nad Biebrzą chcą rozwijać swoje gospodarstwa. Większość z nich to producenci mleka. Jak ten oczywisty konflikt rozwiązać?

Intensywne rolnictwo i ochrona przyrody zawsze są w konflikcie. Jeżeli dzierżawcy gruntów parkowych pozostawili setki bel z sianem, to od razu przypisano Parkowi hasło „Kombinat PGR”. Ci, co znają się na rolnictwie wiedzą, że siano pozyskane z „dzikich” nadbiebrzańskich łąk może być tylko dodatkiem do intensywnej produkcji mleczarskiej i jest dużo niższej wartości pokarmowej. Natomiast tradycyjny wypas bydła w dolinie Biebrzy tworzy najcenniejsze obszary dla ptaków siewkowych

i migrujących. A więc priorytetem Parku jest ekstensywny wypas bydła oraz utrzymanie ekosystemów nieleśnych. Działania w Parku mają służyć przyrodzie i być zgodne z „Zadaniami ochronnymi” ustalonymi dla Parku. Temu służą m.in. programy rolnośrodowiskowe, które z jednej strony powinny wpływać na zachowanie bioróżnorodności, a z drugiej strony przynosić dochody rolnikom gospodarującym w trudnych i nieprzewidywalnych warunkach pogodowych, jakie występują np. w dolinie Biebrzy.

CW: Wzrasta liczba samochodów, rośnie liczba wypadków drogowych związanych z potrąceniem dzikich zwierząt - myślę tu szczególnie o dużych ssakach - łosiach. Co można z tym zrobić?

Proponuję jechać „łośtrożnie” drogami przez Park i tereny leśne. Skutecznym rozwiązaniem jest utrzymanie odlesionych pasów szerokości po 25 metrów po obu stronach drogi, co wykonano na trasie nr 65 koło wsi Downary oraz umocowanie świateł odbłaskowych tzw. „wilczych oczu” na słupkach drogowych. Przez ostatnie dwa lata nie słyzałem, aby był tam wypadek z łosiem. Wcześniej notowano tam 7-8 wypadków rocznie. Należy zastanowić się nad odlesieniem takich pasów wzdłuż drogi od Osowca do Grajewa, szczególnie na zakrętach. Na pozostałych drogach prowadzących przez lasy, szczególnie na „Carskiej drodze” od Osowca do Laskowca i od Osowca do Klimaszewnicy powinniśmy jechać z „bezpieczną” prędkością tj. maksimum 50 km/godz., a nocą oraz w trudnych warunkach nawet wolniej. Ostrzegają o tym ustawione znaki, lecz mimo to jest tam nadal bardzo wiele wypadków. Akcja „Jedź Łośtrożnie”, którą Park zainicjował będzie wznowiana od czasu do czasu, ale jest tylko zwróceniem uwagi na problem.

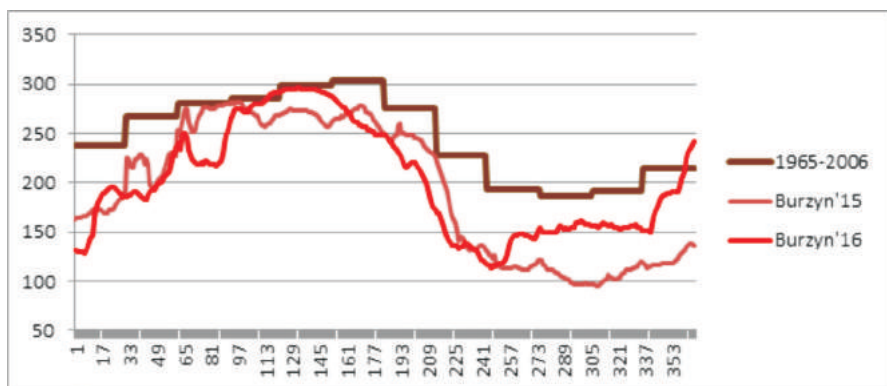
CW: Następnym problemem - z punktu widzenia ochrony naturalnego środowiska przyrodniczego - to woda. Wiadomo, że zmiany klimatyczne najprawdopodobniej nasilą zjawisko deficytu wody. Jak



Od lewej: p. Andrzej Łaciński (BbPN), Wójt Gminy Radziłów - p. Krzysztof Milewski i Dyrektor BbPN - p. Andrzej Grygoruk, fot. Anna Karbowski

BbPN przygotowuje się do tych zmian?

Właśnie, czy woda jest „problemem”, czy skarbem? Wodę trzeba szanować, w każdej sytuacji i o tym często zapominamy szczególnie, gdy mamy jej w pewnych okresach dużo. Ten nadmiar jest pozorny. Torfowiska w dolinie Biebrzy są ogromnym „zbiornikiem” retencyjnym, który jak wyliczają hydrologi, gromadzi 500 mln m³ wody. Dla przykładu całkowita objętość jeziora Wigry to 335 mln m³ wody. Dzięki tej retencji wyliczono, że średnio rocznie dolina Biebrzy „zarabia” 3.54 mln EUR/rok, tj. ok 15,5 mln PLN. Przepraszam, jestem ekonomistą i myślę, że warto przeliczyć na pieniądze. Ale przecież to nie tylko sama woda ma wartość. A żyjące w niej ryby, ptaki wodno-błotne i ludzie korzystający z różnych form rekreacji nadwodnej, różne gatunki dzikich roślin (także zbieranych jako zioła), zbiorowiska roślinne i rolnicy korzystający z łąk i pastwisk itd. Czy wiosenne rozlewiska Biebrzy są problemem? – odpowiadamy: nie. Ale ostatnie lata pokazują różne anomalie pogodowe. Ja od wielu lat notuję stany wody na Biebrzy i jej dopływach ze strony www.pogodynka.pl. Poniżej przedstawiam wykres stanów wody w Burzynie w ostatnich dwóch latach hydrologicz-



nych w porównaniu do średnich miesięcznych stanów wody z lat 1965-2006. Treści wykresu nie trzeba wyjaśniać. W ostatnich dwóch latach, w każdym miesiącu stany wody w Biebrzy były niższe od pół do jednego metra, a wiele małych dopływów latem nawet wyschło. Czy przyczyną jest globalne ocieplenie? Odpowiadam, nie tylko, bo każdy większy dopływ Biebrzy został uregulowany jeszcze w XIX w. przez istniejące do dziś kanały. Aby przywrócić dawne stosunki wodne Park realizuje duże projekty renaturyzacji w basenie środkowym Biebrzy. Działania na mniejszą skalę były i są prowadzone także w dwóch pozostałych basenach górnym i dolnym. Niestety czwarty basen już poza Parkiem tzw. basen Wizna był zmeliorowany współcześnie i to on, wraz z uregulowaną rzeką Narew, ma największy wpływ na odwodnienie Kotliny Biebrzańskiej. Te cztery baseny tworzą całość hydrologiczną, którą w takim aspekcie trzeba rozpatrywać. Dlatego przed nami długa, i chyba nieustająca, batalia o wodę dla doliny Biebrzy, również w aspekcie zmian klimatycznych.

CW: Wracam do starego tematu, czyli dzierżawy gruntów. Jakie czekają nas w najbliższych latach zmiany?

Na dzień 31 grudnia 2016 r. Park wydzierżawił ok. 8.000 ha, natomiast na sprzedaż biomasy przeznaczono 409 ha. Te formy udostępniania gruntów Parku, poza przychodami dla Parku, mają zapewnić działania ochronne zgodne z „Zadaniami ochronnymi” ustalonymi dla BbPN, a dla dzierżawców biomasę lub siano dla rolników. W najbliższych latach powierzchnia się nie zmieni, natomiast będę chciał, aby więcej powierzchni użytkowali miejscowi rolnicy. W kolejnej perspektywie finansowej Programów rolnośrodowiskowych uważam, że Park mógłby być ich beneficjentem przynajmniej na obszarze ok. 2000 ha. Liczę, że ARiMR wprowadzi wymóg zgody właściciela lub użytkownika wieczystego jakim jest Park, aby dzierżawca mógł przystąpić do programów rolnośrodowiskowych. Obecnie jako Dyrektor Parku, który jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym gruntów Skarbu Państwa składających się z ponad 25.000 działek, nie mogę dowiedzieć się w ARiMR kto i na jakie działania złożył wnioski i kto korzysta z dopłat. Od 2017 roku podjąłem decyzję, aby o wszystkich działaniach na wydzierżawionych przez BbPN działkach od rozpoczęcia do zakończenia, wiedzieli pracownicy terenowi. Gdy będą realizowane nie-

zgodne z umową, będą przerywane, a w przypadku zastrzeżeń do ich wykonania, naliczane kary umowne lub rozwiązywane umowy.

CW: Wszyscy wiedzą, że BbPN jest największym parkiem narodowym w Polsce. Jednak liczba zatrudnionych pracowników nie idzie w parze z powierzchnią - my mamy ich o wiele mniej niż inne, mniejsze parki narodowe. Dla porównania: powierzchnia naszego Parku jest blisko 6-krotnie większa od sąsiadującego z nami Białowieskiego PN. Czy będzie Pan wnioskował o powiększenie załogi?

W dniu 1 stycznia 2017 roku BbPN zatrudnił 105 osób, w tym 9 osób pracujących w trzech Projektach „Life”. Do służby parku narodowego zalicza się 72 osoby. Porównując powierzchnię BbPN 59.223 ha i np. najmniejszego polskiego parku narodowego Ojcowskiego 2.146 ha, powinno u nas pracować 27 razy więcej osób. Skoro tam pracują 52 osoby to u nas powinno pracować 1404 osób i odwrotnie, skoro u nas pracuje 105 osób, to u nich powinny pracować tylko 4 osoby. Gdyby miarą była liczba odwiedzających Park, (Ojcowski odwiedza rocznie 400.000 osób, Biebrzański 40.000 osób, czyli 10

razy mniej) to przy 52 pracownikach Ojcowskiego PN, u nas powinno pracować 5 osób. Zatrudnienie w parkach narodowych zależy zatem od wielu czynników. Podkreślam też, że limitem zatrudnienia jest fundusz wynagrodzeń, który ustalany jest przez Ministra



Spotkanie z Klubem Bajkopisarzy Biblioteki Samorządowej w Radziłowie, 8 grudnia 2016 r., fot. Anna Karbownik

Środowiska w planie budżetowym dla każdego parku narodowego osobno. Będę wnioskował o powiększenie załogi, gdy zwiększą się zadania Parku np. o nowe obiekty edukacyjne, przejście nadzoru nad obszarami Natura 2000. Obecnie, z mojego rozeznania wynika, że w BbPN liczba zatrudnionych jest wystarczająca do realizacji zadań ochronnych, edukacji, udostępniania i obsługi Parku.

CW: Jaki jest roczny budżet Biebrzańskiego PN?

W 2016 roku nasz przychód to 16,3 mln złotych. Jako dotację celową z Ministerstwa Środowiska otrzymaliśmy 5,2 mln zł. Z kilku dotacji, w związku z realizowanymi Projektami Life i umowami z NFOŚiGW oraz Funduszem Leśnym, otrzymaliśmy 7,7 mln złotych. Osiągnęliśmy również przychody własne w wysokości 3,4 mln złotych, w tym czynsze za dzierżawy gruntów i sprzedaż biomasy 2,6 mln złotych i 0,8 mln złotych z udostępniania Parku i innych przychodów. Z wymienionej kwoty 16,3 mln złotych, 5,7 mln wydaliśmy na zakup prawie 600 ha gruntów. Uregulowanie spraw własności uważam za podstawowy cel BbPN. Tu pragnę wyjaśnić, że nie chodzi o zabieranie ziemi rolnikom lub jak napisał jeden z członków „Ruchu Rolników Dolina Biebrzy Przyjazna Człowiekowi-Rolnikowi” w „Lokalnych Wiadomościach” zwalczanie miejscowego człowieka-rolnika. **Wykup gruntów prywatnych na rzecz Skarbu Państwa jest jednym ze sposobów ochrony uwzględnionym w zadaniach ochronnych dla Biebrzańskiego Parku Narodowego na lata 2015 – 2017.** Przejęcie gruntów przez park narodowy pozwala na:

- wyeliminowanie presji na działania w parku, które są niezgodne z celami ochrony przyrody,
- wyeliminowanie konfliktów na tle odszkodowań zarówno za szkody spowodowane przez zwierzęta łowne w parku narodowym oraz strefie ochronnej zwierząt łownych, jak również odszko-

dowań za ograniczenia w użytkowaniu gruntów w wypadku renaturyzacji stosunków wodnych,

- ograniczenie płoszenia lub niepokojenia zwierząt na skutek nielegalnego przebywania i przemieszczania się ludzi, w miejscach występowania cen-

nych przyrodniczo gatunków roślin, grzybów i zwierząt, zagrażające trwałości ich występowania,

- bezkonfliktowe prowadzenie monitoringu i badań naukowych oraz lokalizowanie urządzeń pomiarowych dla potrzeb parku.

Nieprawdą jest stwierdzenie, że pierwokupy wykonywane przez Park powodują wyludnienie i zagrażają egzystencji miejscowym rolnikom. Tylko w nielicznych przypadkach Park skorzystał z pierwokupu w stosunku do gruntów, którymi zainteresowani byli rolnicy – sąsiedzi sprzedających. Były to sytuacje, gdy sprzedający albo zatajali, że ktoś dzierżawi ich grunty, albo podawali bardzo niskie ceny. Na 637 aktów w latach 2013-2016 takich przypadków było 7. W pozostałych 630 wypadkach sprzedający nie użytkowali swoich gruntów i nawet nie wiedzieli gdzie położone są ich grunty, albo pamiętali, że w dzieciństwie byli na tych działkach ze swoimi dziadkami lub rodzicami. W zdecydowanej większości w latach 2013-2015 kupującymi były osoby lub przedstawiciele organizacji spoza gmin biebrzańskich. Tak więc korzystanie z prawa pierwokupu przez BbPN uchroniły je przed ich nabyciem przez osoby obce z zewnątrz i grunty trafiły na rzecz Skarbu Państwa. Ponieważ w zdecydowanej większości były to nieużytki, z rolniczego punktu widzenia więc nieprzydatne, a dla Parku cenne na cele związane z ochroną przyrody, dlatego mogliśmy za nie zapłacić godziwą cenę.

Na zakończenie oświadczam, że nie będę korzystał z prawa pierwokupu, jeżeli kupującymi będą rolnicy gmin biebrzańskich faktycznie chcący gospodarować na działkach w Parku. Na potwierdzenie moich słów, w takich sytuacjach jak napisałem, dotychczasowe oświadczenia o nie korzystaniu z prawa pierwokupu są do wglądu w dokumentacji Parku.

Natura dzika



Dzik w naturze pracuje na dwóch etatach: ogrodnika i porządkowego, fot. Piotr Talała

Ze względu na wirusa afrykańskiego pomoru świń, który jest przenoszony przez dziki, gatunek ten budzi ostatnio wiele emocji i jest często poruszanym tematem w środowiskach związanych z ochroną przyrody, łowiectwem, a przede wszystkim przez producentów trzody chlewnej. Afrykański pomór świń (African swine fever - ASF) to zakaźna choroba wirusowa świń domowych oraz dzików. Ludzie nie są wrażliwi na zakażenie wirusem ASF, w związku z czym choroba ta nie stwarza zagrożenia dla ich zdrowia i życia. Problem ASF dotyczy przede wszystkim województwa Podlaskiego, ze względu na sąsiedztwo z Białorusią, gdzie znajdują się główne ogniska tej choroby. Ze względu na zagrożenie epidemiologiczne, decyzją Ministra Rolnictwa ustalono, że poziom zagęszczenia tego gatunku w całym województwie Pod-

laskim nie powinien przekraczać 0,5 dzika/km². Z tego powodu Biebrzański Park Narodowy wnioskuje do Ministra Środowiska o zwiększenie rocznego pozyskania dzika na obszarze BbPN ustalonego w zadaniach ochronnych Parku o 100% z 70 szt. do 140 szt. W 2015 roku plan ten został wykonany w całości, a we wszystkich Kołach Łowieckich graniczących z Parkiem łącznie odstrzelono 983 dziki. W 2016 roku Park, na prośbę Wojewody Podlaskiego, uczestniczył również w dodatkowej inwentaryzacji dzika, która była przeprowadzana w listopadzie na obszarze Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku. Dane te oraz inne analizy wskazują, iż na obszarze Biebrzańskiego Parku Narodowego żyje ok. 480 dzików.

Ciągle jednak pojawiają się głosy, naszym zdaniem zbyt radykalne, iż po-

winno się podjąć jeszcze bardziej drastyczne działania lub w całości wyeliminować ten gatunek ze środowiska – również z parku narodowego. Pomijając fakt, iż jest to w zasadzie niewykonalne, poglądy takie są sprzeczne z nadrzędnym celem parku narodowego jakim jest ochrona przyrody i naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego. Jak pokazuje przykład z Białorusi – podjęta próba odstrzału całości populacji dzika nie powstrzymała pomoru świń i ciągle pojawiają



Zmiany w uprawach i intensyfikacja rolnictwa przyczyniają się do sukcesu dzika, fot. Paweł Świątkiewicz

się tam nowe ogniska. Intensywność pozyskania łowieckiego może przynieść skutek odwrotny. Polowania powodują reakcje ucieczki dzików i skutkują zwiększoną mobilnością i pokonywanymi dystansami w obrębie areałów osobniczych. Na skutek tego może dochodzić częściej do kontaktów między watahami dzików, co przyspiesza rozprzestrzenianie się wirusa ASF. Być może skuteczniejszym sposobem ograniczenia dyspersji ASF jest utrzymanie i kontrola watach w ich naturalnych areałach.

Na stan populacji dzika w dolinie Biebrzy wpływa zmieniająca się struktura rolnictwa, a szczególnie zwiększenie powierzchni zasiewów kukurydzy,

co wpływa istotnie na ilość szkód wyrządzonych przez dziki w uprawach rolnych. Kukurydza będąca bardzo wartościową paszą dla bydła i trzody jest jednocześnie bardzo atrakcyjna dla dzików. Gwałtowny wzrost populacji dzików nie wynika jedynie z nadmiernej podaży pokarmu w postaci kukurydzy, ale znacznie bardziej skomplikowanych procesów skutkujących rozchwianiem gospodarki hormonalnej samic tego gatunku. Na kolbach i kłosach kukurydzy stwierdzono grzyby pleśniowe, które zawierają naturalny estrogen, czyli płciowy hormon żeński. Hormon ten wpływa na cykl rozrodczy dzika, zwiększając płodność, wydłużając ruję oraz przyspieszając dojrzewanie płciowe młodych samic, co w konsekwencji powoduje gwałtowny wzrost liczebności dzików.

Należy pamiętać o szeregu ważnych ekologicznych i gospodarczych funkcji pełnionych przez dziki w ekosystemie: spulchnianie gleby, które ma pozytywny wpływ na naturalne odnowienie lasu, konsumpcja padliny, co wpływa na podniesienie stanu



fot. Paweł Świątkiewicz

sanitarnego środowiska, rozsiewanie nasion i rozprzestrzenianie pędów roślin, w tym także tych rzadkich i chronionych, urozmaicenie przestrzennej struktury lasu, tępienie szkodników w drzewostanach takich jak pędraki czy licznie rozmnażające się gryzonie, tworzenie żerowisk dla ginących gatunków ptaków, na ochronę których Komisja Europejska wydaje miliony euro, m.in. w ramach programów rolnośrodowiskowych lub projektów LIFE.

Dziki okazują się być często sprzymierzeńcem człowieka w gospodarowaniu środowiskiem, szczególnie na obszarach parków narodowych, gdzie korzyści płynące z aktywności dzików są niepodważalne choć trudno mierzalne, by przeciwstawić je np. szkodom powodowanym przez nie w uprawach rolnych. Problem ASF z pewnością jest dużym wyzwaniem dla nas wszystkich – na sprawę jednak należy spojrzeć wielokierunkowo. Oprócz odstrzału dzików należy także wziąć pod uwagę inne, systemowe mechanizmy wsparcia czy rekompensat dla producentów rolnych.

Krzysztof Frąckiel,
Ośrodek Wdrażania Działań
Ochronnych BbPN



fot. Darek Karp

Mokradła kontra żywioły

Pod hasłem „Mokradła w ograniczaniu ryzyka występowania klęsk żywiołowych” 2 lutego 2017 roku będzie obchodzony Światowy Dzień Mokradeł. Jest to okazja do zwrócenia uwagi na znaczenie obszarów wodno-błotnych oraz potrzebę ich ochrony.



Bagna biebrzańskie fot. Lukasz Lukasik

W dniu 2 lutego 1971 r. została podpisana w Ramsarze w Iranie Konwencja o obszarach wodno-błotnych, tzw. Konwencja ramsarska. Jej celem jest zachowanie i zrównoważone użytkowanie terenów mokradłowych, mających znaczenie międzynarodowe, zwłaszcza jako środowisko ptactwa wodnego. Wśród obszarów objętych tym porozumieniem jest Biebrzański Park Narodowy. W kolejne rocznice ratyfikacji Konwencji, obchodzony jest Światowy Dzień Mokradeł. W jego obchodach uczestniczą m.in. organizacje ekologiczne, parki narodowe, uczelnie wyższe i inne instytucje państwowe na całym świecie. W tym roku tematem przewodnim wydarzeń organizowanych z okazji Światowego Dnia Mokradeł, 2 lutego, będzie rola obszarów wodno-błotnych w ochronie

przed skutkami ekstremalnych zjawisk przyrodniczych.

Każdego roku na świecie występuje kilkadziesiąt przypadków klęsk żywiołowych związanych z warunkami atmosferycznymi. Szacuje się, że ok. 90% z nich ma związek z wodą. Opady nawalne lub ich długotrwały brak mogą zagrażać ludziom, przynosić szkody środowisku i gospodarce. Łatwiej jednak zapobiegać sytuacjom kryzysowym i radzić sobie ze skutkami klęsk żywiołowych na obszarach, gdzie występują ekosystemy wodno-błotne, co wiąże się z tematyką obchodów Światowego Dnia Mokradeł w 2017 r.

Mokradła to obszary na pograniczu środowiska wodnego i lądowego. Niektóre z nich, jak torfowiska, działają jak gąbka, chłoną i gromadzą olbrzymie ilości wody

w okresie jej nadmiaru, przez co mogą ograniczać skutki powodzi. W okresie niedoboru wody torfowiska oddają zgromadzoną wodę, np. użytkom zielonym, dzięki czemu opóźniają wystąpienie suszy i ograniczają jej skutki dla rolnictwa. Z kolei niezabudowane doliny rzeczne z obszarami bagien umożliwiają rozlewianie się wód wezbraniowych, co osłabia siłę fali powodziowej. Mokradła mają również zdolność do oczyszczania wody z zanieczyszczeń i mogą zapewniać stały dostęp do wody pitnej. W niektórych regionach świata obszary bagienne typowe dla wód zasolonych, jak rafy koralowe oraz lasy i zarośla namorzynowe, ograniczają siłę niszczących huraganów i fal tsunami.

Rolę ochronną mogą jednak pełnić tylko mokradła dobrze zachowane i racjonalnie użytkowane. Niestety, dużą część środowisk wodno-błotnych zniszczono, a stan wielu pozostałych jest zły z powodu intensyfikacji rolnictwa i zanieczyszczeń. Odwadnianie torfowisk powoduje zanik torfu, w którym gromadzona jest woda. W efekcie dotkliwie susze często występują na obszarach, gdzie torfowiska straciły możliwości magazynowania wody. Niektóre działania człowieka, takie jak regulacja koryt rzecznych i zabudowa dolin rzecznych, mogą potęgować skutki powodzi.

Wojciech Ejankowski, Dział Opinii i Uzgodnień Środowiskowych BbPN



Bagna biebrzańskie, fot. Lukasz Lukasik

World Wetlands Day

2 February

Wetlands for Disaster Risk Reduction

- Healthy wetlands help us cope with extreme weather events
- Make a commitment to conserve and use wetlands wisely
- Enter the Wetlands Youth Photo Contest from 2 February to 2 March 2017

Przywrócić naturalny charakter siedlisk bagiennych basenu środkowego doliny Biebrzy

Jakie działania są czynione przez BbPN siłami dwóch projektów LIFE w celu zachowania ekosystemów bagiennych w basenie środkowym doliny Biebrzy?



Jedno ze starorzeczy martwego odcinka rzeki Elk, fot. Adam Bernatowicz

Od bardzo dawna w basenie środkowym doliny Biebrzy realizowano plany uproduktywienia łąk bagiennych, m.in. w celu ich kośnego wykorzystania. Aby tego dokonać, należało obniżyć poziom wód gruntowych. W tym celu, w XIX w. wykonano rozległe prace inżynierskie – najbardziej spektakularnymi były skierowanie wód Jegrzni skrótem do rzeki Elk za pośrednictwem Kanału Woźnawiejskiego, a także przejście wód rzeki Elk przez Kanał Rudzki. Te działania spowodowały być może nieodwracalne skutki dla bagiennej przyrody. Odcięte koryta rzeczne i starorzecza zaczęły

zanikać. Poziom wód gruntowych opadał z każdym rokiem, a torfy zamieniały się w mursze, emitując do atmosfery ogromne ilości dwutlenku węgla. Wyszuszony torf był niezwykle łatwopalny, czego efektem był choćby wielki i długotrwały pożar w 1992 r. na tzw. „Trójkacie”. Porzucone przesuszone łąki były opanowywane przez zarośla wierzby i brzozy, tracąc swój otwarty charakter i przestając być atrakcyjnymi dla wielu rzadkich gatunków ptaków. Projekty renaturyzacji „LIFE” prowadzone przez BbPN są próbą zahamowania negatywnych trendów dalszej degradacji siedlisk

bagiennych. Począwszy od września 2010 r. realizowany jest 1 etap renaturyzacji, którego kluczowym zadaniem jest stworzenie takiego rozdziału wód w układzie rzeka Jegrznia – Kanał Woźnawiejski, aby była możliwa jednocześnie renaturyzacja zamierającej Jegrzni oraz zahamowanie odpływu wód Kanałem Woźnawiejskim. W tym celu powstał jaz i zabudowano progami (6 progów) Kanał Woźnawiejski. Udrożnione zostało także koryto Jegrzni. Aby zapewnić logistykę prac i późniejszą konserwację budowli, wyremontowano most na Jegrzni w miejscowości Kuligi i zbudowano drogę technologiczną, która sięga aż do ostatniego progów na Kanale Woźnawiejskim. Aby przywrócić możliwość prowadzenia ekstensywnych koszeń na bagnach, wykupiono grunty i objęto je zabiegami odkrzaczenia. Z kolei podstawą do rozpoczęcia 2 etapu renaturyzacji jest dokumentacja budowlana dla odtworzenia rzeki Elk na jej martwym odcinku wraz z przeprawą dla pojazdów rolniczych, a także takiej przebudowy węzła wodnego Modzelówka, aby możliwe było ponow-



Węzeł wodny Modzelówka z lotu ptaka, fot. Mateusz Wrześniewski

ne skierowanie wód do odtworzonego koryta Elku. Istotne jest, iż odtwarzanie koryta rzeki odbędzie się po jej „starym” śladzie, meandrami, aby jej charakter był jak najbliższy naturalnemu. Oba etapy zająć się w czasie, tj. 1 etap trwa od 2010 do 2016 r., a 2 etap rozpoczął się 1 czerwca 2014 r. i potrwa do końca 2018 r. Po uzyskaniu wszystkich niezbędnych pozwoleń przez 1 etap, w ramach 2 etapu zostaną ogłoszone przetargi na roboty budowlane przy udrożnieniu Elku i przebudowie węzła Modzelówka. W międzyczasie w ramach 2 etapu dokonano zakupów gruntów na szeroką skalę (530 ha), które m.in. umożliwią wszczęcie inwestycji oraz dokonanie zabiegów ochronnych, w tym odkrzaczenia i koszenia. Zaplanowano także prace na innym sztucznym cieku w basenie środkowym – Kanale Kapickim, gdzie w 2017 r. wyremontowane zostaną 2 zastawki i wybudowane 5 nowych progów piętrzących. Ponadto w 2017 r. posadowiona zostanie infrastruktura turystyczna w rejonie uroczyska „Dębiec” – wieża widokowa i 2 kładki. Największe zadanie, czyli uruchomienie przepływów w rzece Elk, planuje się wykonać do końca 2018 r. Oczywiście nieustannie prowadzony jest monitoring działań, który pozwoli ocenić efekty po ich zakończeniu.

Adam Bernatowicz
Kierownik Projektu
LIFE 11 NAT/PL/000050

Renaturyzacja stosunków wodnych na odwodnionych mechowiskach Górnej Biebrzy

Sieć rzeczna doliny Górnej Biebrzy jest bardzo zbliżona do naturalnej. W granicach basenu górnego Biebrzańskiego Parku Narodowego znajdują się jedynie kilkukilometrowe odcinki ujściowe dopływów Biebrzy. Obszary położone między tymi dopływami to głównie tereny zmeliorowane, przez co ich funkcja przyrodnicza jest mocno zaburzona.



Widok na dolinę Górnej Biebrzy z wieży widokowej w Kamiennej Nowej, fot. Anna Bojsza

Przeprowadzone w latach 70-80. XX wieku prace melioracyjne polegały głównie na regulacji stosunków wodnych profilu glebowego w strefie korzeniowej roślin i zwiększeniu produktywności siedlisk mokradłowych. Obecny stan występujących tu siedlisk hydrogenicznych wskazuje na znaczący wpływ obiektów melioracyjnych w tej części doliny. Dekapitalizacja urządzeń wodnych, brak zarządzania wodą oraz wyłącznie odwadniającego typ gospodarki wodnej przyczyniają się do negatywnego wpływu na cenne siedliska przyrodnicze: starorzecza, torfowiska przejściowe i przepływowe oraz lasy bagienne. Sprawne i prawidłowe funkcjonowanie obiektów melioracyjnych powinno opierać się

na zapewnieniu właściwego odprowadzenia nadmiaru wody z obiektu, ale także umożliwieniu poboru wody do nawodnień w okresie niedoborów.

Dokładne dane o lokalizacji i wielkości potrzebnych interwencji na obszarze basenu górnego znane są dzięki sporządzonemu na cele Projektu Górna Biebrza opracowaniu pn. ekspertyza wodna. Określono w nim warunki ochrony obszarów kluczowych dla zachowania istniejących siedlisk przyrodniczych oraz obszary, gdzie zachowane warunki wodno-glebowe dają szansę na poprawę walorów przyrodniczych. Skala negatywnego oddziaływania istniejących obiektów melioracyjnych

przerosła wcześniejsze przypuszczenia. W granicach badanego obszaru zlokalizowanych jest 13 obiektów melioracyjnych, o łącznej powierzchni 4 050,40 ha i łącznej długości rowów melioracyjnych 455 km. Dla tzw. obszarów konkurencyjnych zostały sporządzone programy funkcjonalno-użytkowe, umożliwiające wdrożenie założeń technicznych. Całkowity szacunkowy koszt nakładów inwestycyjnych dostosowania obiektów melioracyjnych do potrzeb ochrony siedlisk z uwzględnieniem gospodarki rolnej, wielokrotnie przewyższył zaplanowany w projekcie budżet na ten cel. Utrudnieniem jest również brak prawa do dysponowania gruntami położonymi w zasięgu oddziaływania przewidywanych piętrzeń na rowach melioracyjnych. Bezpośredni wpływ decyzyjny na tych obszarach Biebrzański Park Narodowy posiada na jedynie do 8,1% (ok. 74 ha), a warunkiem niezbędnym do wprowadzenia w życie koncepcji zawartych w programach funkcjonalno-użytkowych, jest ich pełna akceptacja społeczna. Wypracowane wspólnie z właścicielami gruntów porozumienie, pozwoli na przeprowadzenie zabiegów renaturyzacyjnych stosunków wodnych na odwodnionych mechowiskach

łąjących w obszarze konkurencyjnym Kamienna-Kropiwno. Zaplanowane prace pozwolą przywrócić właściwą gospodarkę wodną tego obszaru. Odpowiednie zarządzanie sprawnie funkcjonującym systemem nawodnieniowym z możliwością regulacji odpływu wody umożliwi rolnikom korzystanie z jej zasobów w okresach niedoborów. Jednocześnie pozwoli to zwiększyć zasoby wodne siedlisk mokradłowych oraz zachować walory przyrodnicze tego obszaru i zminimalizować degradację środowiska.

Anna Bojsza
Kierownik Projektu
LIFE 13 NAT/PL/422



Melioracje odwodnieniowe na siedliskach mokradłowych w obszarze konkurencyjnym Kamienna-Kropiwno, fot. Mariusz Sitakowski

Pomysły czerpię z natury

Rozmowa z Joanną Obrządkiewicz z Goniądza – studentką IV roku architektury wnętrz, pomysłodawczynią lokalnych pamiątek



fot. Artur Wiatr

Zanim porozmawiamy o pamiątkach, najpierw zapytam skąd pomysł na studiowanie architektury?

Rysunkiem, później grafiką interesowałam się od dziecka, choć w tym wieku pewnie nie było to nic poważnego. Kiedy uczyłam się w gimnazjum, rodzice postanowili wesprzeć moje zainteresowanie w tym kierunku i zafundowali mi dodatkowe lekcje z rysunku. Tak zaczęłam na poważnie rozwijać moją pasję. Później zupełnie naturalnym był wybór studiów na kierunku architektura wnętrz.

Czy przyroda była/jest inspiracją Twojej twórczości?

Tak. Jestem przekonana, że najbliższe otoczenie, biebrzańska przyroda, unikalny krajobraz bagien, lokalna architektura bardzo mnie inspirują. Tu mieszkam, tu dorastałam. Z pewnością przełożyło się to na to kim jestem i co robię. Obcowanie z naturą nadało mojej pracy pewien kierunek do odkrywania własnego stylu. Bardzo lubię obserwować krajobraz, zauważać i utrwalać zmiany (niestety nie wszystkie idą w dobrą stronę). Wśród

motywów przyrodniczych najbardziej inspirują mnie ptaki i ssaki. Udało mi się stworzyć własną, co prawda jak na razie niewielką kolekcję rysunków bataliona, wodniczki, żurawia, puchacza. Są też losie, lisy, nietoperze czy wilki.

Bardzo ciekawie wykorzystałaś swój talent w praktyce?

Rodzice prowadzą sklep w Goniądzu. Wiosną i latem przez sklep przewijają się trochę turystów. Namówili więc mnie, by wyprodukować lokalne pamiątki z moimi pracami. Poszliśmy w kierunku ceramiki. Turyści mogą więc kupić magnesy, kubki, filiżanki, dzbanki, dzwonki ozdobione moimi pracami. Chciałabym zrobić jeszcze koszulki i torby. To miłe, kiedy turysta w sklepie mówi: „O jaka fajna pamiątka” i kupuje kilka drobiazgów z moimi rysunkami zabierając je często w dalekie zakątki naszego kraju czy Europy.

Jak widzisz swoją zawodową przyszłość?

Swoją przyszłość wiąże oczywiście z architekturą. Chciałabym połączyć oba kierunki i zostać architektem domów oraz wnętrz. Byłoby fajnie projektować domy i wraz z pomysłem na bryłę zaproponować także urządzenie wnętrza, które w sposób naturalny łączyłoby się w jeden styl. Myśląc o swoim stylu widzę w nim miejsce na elementy zaczerpnięte właśnie z naszego krajobrazu. Czas pokaże jak mi się uda



fot. Artur Wiatr

to zamierzenie zrealizować.

Czy mieszkanie w małej miejscowości przesądza o tym, że odnosi się w życiu sukces czy też jest się skazanym na porażkę?

Z pewnością ma to jakieś znaczenie. Jednak przede wszystkim to osobowość, charakter, pracowitość i trochę szczęścia przesądza o wielu naszych ważnych życiowych sprawach. Ja bardzo się cieszę z mieszkania w małej miejscowości. Bowiem to Goniądz i niepowtarzalny krajobraz bagien bardzo mnie ukształtowały wewnętrznie. Dostrzegam to z każdym wyjazdem i powrotem do Goniądza. Każdy powinien odważnie rozwijać swój talent, niezależnie od tego, gdzie mieszka.

Życzymy powodzenia.

Rozmowę prowadził Artur Wiatr,
Ośrodek Wdrażania Działań
Ochronnych BbPN

Stawiam na partnerstwo

Rozmowa z Panem Ireneuszem Glinieckim – Burmistrzem Rajgrodu



Pan Ireneusz Gliniecki

fot. Artur Wiatr

Zacznę od trudnego pytania: Biebrzański Park Narodowy – dobry partner czy trudny sąsiad? Zawsze staram się skupiać na pozytywach, więc Park w pierwszej kolejności uważam za dobrego partnera, z którym współpracujemy i liczę, że tę współpracę będziemy w przyszłości rozwijać na różnych płaszczyznach. Polem do współpracy może być wspólna promocja, ale także inicjatywy inwestycyjne. Jako dobry przykład chciałbym pokazać współpracę z sołectwem Kuligi. Mieszkańcy korzystając z funduszu sołectwa postanowili wybudować małą infrastrukturę turystyczną przy Jezgrzy w wsi Kuligi. Do inwestycji dołożył się Park, wspierając mieszkańców z projektu „Renaturyzacja sieci hydrograficznej w Basenie Środkowym doliny Biebrzy. Etap I”. Dzięki temu powstało miejsce odpoczynku, z którego będą korzystać mieszkańcy, ale i turyści. Taką współpracę chciałbym rozwijać. Życzyłbym sobie by powstały np. takie mechanizmy finansowe, które wspierałyby mieszkańców, którzy żyją od pokoleń w otulinie Parku bądź też gospodarują w jego grani-

cach. Skoro żyją tu od wieków i w pewien sposób przyczynili się do zachowania wartości przyrodniczych to teraz powinno się ich wspierać na wszelkie sposoby, by dzięki ochronie przyrody żyło się im łatwiej, lepiej. Mam świadomość, że to bardzo idealistyczne podejście, ale takich rozwiązań systemowych brakuje. Sprawa, która zawsze budziła dużo emocji jest gospodarka wodna. W dobie rozwijającego się rolnictwa gospodarze obawiają się zalewania łąk. Ten temat z pewnością wymaga wspólnych rozmów i rozwiązań.

Czy można wykorzystać walory przyrodniczo-krajobrazowe w rozwoju gminy?

Zdecydowanie tak. Gmina Rajgród jest pod tym względem szczególna i ma kilka atutów. W części położona jest w otulinie Parku – można by rzec jest bramą na Bagna. Mam tu na myśli Czerwone Bagno i Grzędy, które szczególnie leżą mi na sercu (stąd pochodzi część mojej rodziny). Kolejny atut to jeden z najpiękniejszych akwenów wodnych w Polsce – jezioro Rajgrodzkie i okalające je piękne lasy nadleśnictwa Rajgród. Jest także krajobraz rolniczy i prężnie rozwijające się rolnictwo, przede wszystkim branża mleczna. Wspomnieć należy także o wykorzystaniu atutu ukształtowania terenu i powstałej fermie wiatrowej, która być może nadal budzi pewne kontrowersje jednak wnosi wkład w rozwój gminy (podatki, atrakcja turystyczna). Są to filary, które chcemy i wykorzystujemy w rozwoju naszej gminy – głównie przy okazji promocji i rozwoju turystyki.

Czy można pogodzić rozwój gminy z ochroną środowiska i przyrody?

Nie tylko można, ale trzeba. Wiele wymogów narzuca prawo. Jednak w XXI w nie sposób nie brać ważnych elementów naszego środo-

wiska naturalnego przy planach zagospodarowania przestrzennego i inwestycjach. Inną sprawą jest, że często nie jest to łatwe, a i bardzo kosztowne. Jednak środowisko naturalne daje nam podstawy do zdrowej egzystencji, a to przecież jest bardzo ważne. Troska o środowisko to podstawy funkcjonowania naszego rolnictwa, produkcji zdrowej żywności. Unikalna przyroda to wreszcie atut, który w rozwoju także trzeba wykorzystywać. Szczególnie mam tu na uwadze rozwój małych miejscowości jak np. Orzechówka czy Kuligi, które należałoby nowoczesnie rozwijać w oparciu o tradycyjne rolnictwo, architekturę, z myślą o mogących skorzystać z takiej oferty turystów, a może nowych mieszkańców poszukujących ciszy i spokoju a zarazem pewnego rodzaju „miejskich” wygód.

Skoro o turystyce wspomnieliśmy to proszę powiedzieć jakie są plany jej rozwoju w gminie Rajgród?

To skomplikowane pytanie. Pamiętam z okresu szkolnego jak po naszym jeziorze pływały wręcz setki żaglówek, a wokół istniały prężnie działające ośrodki wczasowe. Dziś mamy tego namiastkę i należałoby zadać pytanie: co się takiego stało, że tak fajne ośrodki bądź przestały istnieć bądź funkcjonują bez dawnego rozmachu? Rozwój turystyki musi nastąpić w oparciu o nasze największe atuty: jezioro, park narodowy i dziedzictwo kulturowe. Cieszy, że rozwija się pensjonat „Raj”, dumny jestem z naszego klubu jachtowego „Arcus”, który prężnie się rozwija i aktywnie działa. Może będzie to początkiem do ponownego rozwoju sportów wodnych (latem i zimą), może otwarcia szkoły, a przynajmniej klasy sportowej. W kwestii wykorzystania zabytków myślę, że warto stworzyć ścieżkę (promenadę), która biegłaby od ośrodka Arcus, przez Górę Zamkową, da-

lej wzdłuż jeziora aż do naszego kościoła. W tym wszystkim aktywnie powinni uczestniczyć mieszkańcy Rajgrodu i gminy. Rozwój turystyki powinien przede wszystkim im służyć, ale też zachęcić gości do pozostawiania w naszej gminie. Myśląc o rozwoju uważam też, że powinniśmy ściągać do nas ludzi, by tu się osiedlali i inwestowali swoje pieniądze. W tej kwestii wydaje mi się, że Rajgród mógłby stać się również ciekawym ośrodkiem sanatoryjnym wykorzystującym atut jeziora i czystego powietrza. Marzą mi się także tzw. wioski tematyczne, gdzie można by wyeksponować niezwykle interesujące dziedzictwo kulturowe, przybliżyć turystom walory przyrodnicze, by stworzyć pewnego rodzaju przyjazny klimat do odwiedzin Parku. To również szansa na współpracę.

Dziękuję za rozmowę życząc wielu owocnych inicjatyw w Nowym Roku.

Rozmowę prowadził Artur Wiatr,
Ośrodek Wdrażania Działań
Ochronnych BbPN



fot. Artur Wiatr

Ireneusz Gliniecki

Lat: 52

Wykształcenie: wyższe administracyjne

Doświadczenie samorządowe: pierwsza kadencja w samorządzie; wcześniej przez 16 lat współpraca z samorządami w ramach administracji rządowej

Hobby/ zainteresowania: karate kyokushin, długie spacery

Ulubiona potrawa: kartacze, faszeryowane szczupak po rajgrodzku, ryba w occie po rajgrodzku

Ulubiona książka: książki biograficzne

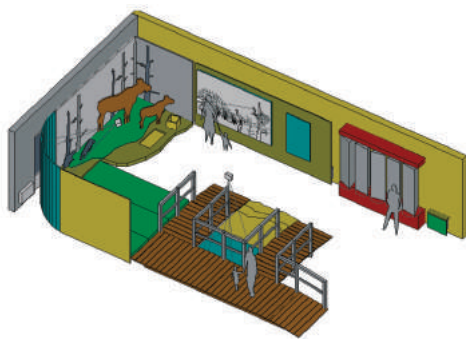
Ulubiony film: Ojciec chrzestny

Zmieniamy się z POIŚ

BbPN uzyskał finansowanie na remont i modernizację bazy edukacyjnej. Największe zmiany nastąpią w sali ekspozycyjnej oraz holu wystawienniczym.

Realizacja projektu potrwa ponad rok, od stycznia 2017 r. do marca 2018 r. Całkowity koszt to 716 000 zł, 85% wartości projektu dofinansuje Unia Europejska ze środków Funduszu Spójności. Pozostałe 15% BbPN otrzyma ze środków krajowych (NFOŚi-GW).

Grzegorz Wroceński



Projekt nowej sali ekspozycyjnej

Turysta w Parku

Mimo okresu jesiennego Park stanowił częste miejsce wypoczynku, w ostatnim, jesiennym kwartale 2016 roku wydano ponad 1300 kart wstępu na szlaki lądowe i na sploty. Łącznie w całym zeszłym roku mieliśmy ponad 36 tys. „oficjalnych” gości. Oficjalnych czyli, wspierających ochronę przyrody zakupem biletu wstępu do Parku. Podczas wydarzeń, które organizował Biebrzański PN gościliśmy ponad 7100 osób. Dodatkowo BbPN uczestniczył w wydarzeniach regionalnych, na których z naszą ofertą zetknęło się ponad 4700 uczestników.

Bogdan Browarski



Wieża Góra, fot. P. Tałaj

Konkursy i wystawy

W poprzednim roku Park był organizatorem i koordynatorem różnych konkursów. Na przełomie października i listopada odbył się konkurs fotograficzny „Mokradła dla przyszłości”. Podczas 59 Wszechnicy Biebrzańskiej 3 grudnia 2016 r. laureatom uroczystie wręczono nagrody i wyróżnienia. Zatrzymane w kadrze aparatu szczególne momenty i obrazy można było oglądać w naszej siedzibie przez cały okrągły rok. Gościło u nas w tym okresie aż 9 wystaw. Obejrzało je co najmniej 5000 osób.

Bogdan Browarski

Renaturyzacja Górnej Biebrzy

Półmetek projektu „Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy” za nami. Projekt realizowany jest od 2012 roku, w celu zachowania zagrożonych siedlisk mokradłowych objętych siecią Natura 2000, w tym cennych gatunków flory i fauny. W 2016 roku kontynuowano wykonywanie zabiegów ochronnych na siedliskach torfowisk zasadowych, w miejscowościach Szuszałewo, Nowy Lipsk, Ostrowie, Jastrzębna I oraz Kamienna Nowa. Łącznie pracom, polegającym na wykoszeniu i odkrzaceniu zagrożonych siedlisk, poddano około 112 ha. W przyszłym roku planujemy kontynuować zabiegi i serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w przetargach na ich wykonanie.

W ramach Projektu zaplanowano zakup cennych przyrodniczo gruntów prywatnych. Zakupiono już około 460 ha, a w nadchodzącym roku wykupy będą kontynuowane.

Aby móc zaobserwować zachodzące zmiany oraz wpływ zabiegów ochrony czynnej na obszarze Projektu przeprowadzany jest monitoring przyrodniczy 6 gatunków ptaków oraz 2 gatunków roślin, monitoring hydrometeorologiczny oraz fizyko-chemiczny wód powierzchniowych i gruntowych.

Raporty przedstawiające wyniki badań, aktualne warunki pogodowe oraz wiele ciekawych informacji z Górną Biebrzą można znaleźć na stronie internetowej www.gorna.biebrza.org.pl. Opisane działania to tylko część zadań realizowanych w projekcie Górną Biebrzą, którego zakończenie planowane jest w grudniu 2017.

Anna Bojsza



Zabiegi ochronne, fot. M. Sitkowski

Monitoring botaniczny

W 2016 r. pracownicy Parku przeprowadzili monitoring stanu ochrony 8 typów siedlisk przyrodniczych z Załącznika I Dyrektywy Siedliskowej w Parku i otulinie. Prace prowadzono zgodnie z przewodnikami metodycznymi do monitoringu tych siedlisk opracowanymi

na zlecenie Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska.

W tym roku monitorowano również liczebność roślin objętych ochroną ścisłą (po jednym stanowisku) takich gatunków jak: arnika górską, szachownica kostkowata, goryczuszka gorzkawa, podejrzon rutolistny, buławnik czerwony, sasanka łąkowa. Ponadto w współpracy z Uniwersytetem w Białymstoku przeprowadzono monitoring stanu ochrony obuwika pospolitego na 16 stanowiskach. Wyniki tego monitoringu są obecnie w trakcie opracowywania.

Magdalena Marczakiewicz



Znakowanie powierzchni monitoringowej, fot. M. Marczakiewicz

Monitoring hydromorfologiczny i fizyko-chemiczny cieków

Na wybranych odcinkach cieków: Klimaszewnica, Wissa, Kosódka, Brzozówka oraz na Kanale Rudzkim, wykonano ocenę hydromorfologiczną metodą RHS, która jest oceną charakteru siedliska i jakości rzeki opartą na strukturze morfologicznej cieku. Jedynie stan ujściowego odcinka Wissy oceniono jako dobry (II klasa). Stan pozostałych odcinków badanych cieków oceniono jako umiarkowany, słaby bądź zły. Niezadawalający stan cieków jest spowodowany m.in. przekształceniami koryt (regulacja, prostowanie), niską naturalnością terenów nadrzecznych, jednolitą strukturą roślinności brzegowej oraz brakiem naturalnych elementów morfologicznych.

Ponadto w 18 stałych punktach monitoringowych na Biebrzy i jej dopływach wykonano monitoring podstawowych parametrów fizyko-chemicznych, tj. pH, przewodnictwo, temperatura, redox, natlenienie oraz zasolenie. Nie stwierdzono niepokojących zmian.

Karolina Tarka



Prace monitoringowe z użyciem GPS, fot. M. Marczakiewicz

Monitoring nor w BbPN

Monitoring nor ssaków drapieżnych prowadzony przez BbPN wzbogaca naszą wiedzę o liczebności i rozmieszczeniu nor tych zwierząt, a także o wielkości ich populacji. W 2016 r. skontrolowano 155 nor zlokalizowanych w różnych siedliskach na obszarze całego Parku. Większość nor (88) była zajęta przez lisy. Pozostałe przez borsuki (11), jenoty (6) i wilki (2), a 46 było niezajętych. Na uwagę zasługuje obserwacja 2 nor wykorzystywanych przez więcej niż jeden gatunek - w pierwszym przypadku przez borsuka i lisa, w drugim przez borsuka, lisa i jenota. W obu przypadkach stwierdzono obecność młodych osobników każdego z gatunków. Takie sytuacje mają miejsce przy większych systemach nor, posiadających kilka oddzielnych wejść.

Krzysztof Bach



Liski, fot. A. Chwaliński

Koszenie, dzierżawy i inne sprawy

Kolejny sezon koszenia biebrzańskich bagien za nami. W tym roku w ramach dzierżawy gruntów 1 617 ha skoszono mechanicznie, ręcznie zaś 269 ha. Inne zabiegi wykonywane przez dzierżawców to wypas bydła (4,3 ha) oraz ręczna redukcja krzewów (14,2 ha). Jesienne deszcze i podniesienie się poziomu wód gruntowych wstrzymały wywóz siana. Na części działek BbPN biomasa zebrana w bele lub stogi oczekuje na trwałe zamrożenie gruntu, żeby można było zakończyć jej wywóz w sposób bezpieczny dla gleby i roślinności.

Ze względu na małą ilość opadów atmosferycznych dużym zainteresowaniem cieszyła się sprzedaż siana pozyskanego koszeniem nabywcami. W ramach umów kupna-sprzedaży biomasy skoszono 409 ha. Oczywiście jeśli zajdą przesłanki sprzedaż biomasy będzie kontynuowana w 2017 r.

W 2016 r. wydano łącznie 94 postanowienia ws. ustalenia warunków zabudowy. Wszystkie prowadzone sprawy zakończyły się wydaniem pozytywnym (uzgodnieniem). Uzgodniono również 4 projekty zmian studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. W 2016 r. do BbPN wpłynęło 67 wniosków na usunięcie drzew i krzewów z ekosystemów nieleśnych Parku. Wnioski obejmowały usunięcie 5762 sztuk drzew i 5,44 ha krzewów. Uzgodniono wycinkę 4545 szt. drzew i wszystkich wnioskowanych krzewów. Pośród wydanych opinii ws. różnych zamierzeń inwestycyjnych niemalże 1/3 dotyczyła prowadzenia prac w wodach. Parokrotnie Park wnosil uwagi do projektów ustaw lub rozporządzeń w ramach uzgodnień wewnątrzresortowych.

W 2016 r. były prowadzone badania w ramach kilkudziesięciu tematów badań naukowych oraz monitoringu środowiska. Dotyczyły one różnorodnych zagadnień, m.in. stanu lasów, jakości wód powierzchniowych, zmian roślinności i liczebności populacji ptaków. Wydano łącznie 412 zezwoleń na prowadzenie badań i zajęć dydaktycznych na terenie BbPN.

Urszula Biereżnoj-Bazille

Biebrzański Park Narodowy serdecznie zaprasza



do zwiedzania wystawy malarstwa Marka Kołodziejczyka pt. „Piórkiem i włoskiem”. Premiera odbędzie się 4 marca br. podczas 60 Wszechnicy Biebrzańskiej. Ekspozycję 20 prac malarskich będzie można obejrzeć w Centrum Edukacji i Zarządzania BbPN, w Osowcu-Twierdzy 8, w dni robocze od poniedziałku do piątku, w godzinach od 07:30 do 15:30.

Marek Kołodziejczyk to wybitny artysta malarz, biolog, pasjonat przyrody, obserwator i znawca biologii dzikich zwierząt, które również filmuje i fotografuje. Swoją pasję obcowania z przyrodą i doskonałą znajomość anatomii zwierząt wykorzystuje w pracach malarskich.